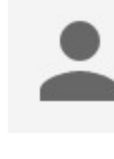


„One cannot control the life of a dżdżownica”

Życie intymne Jarosława, reż. Kuba Kowalski, Teatr Wybrzeże

 Anna Jazgarska

aAaAaA



fot. Dominik Werner

tychże listów Anna Król, fikcyjny.

I ta swoista „fikcyjność” postaci młodego kochanka Jarosława Iwaszkiewicza, jego nieuchwytność, jego ontologiczne rozmazanie, budują fundamenty najnowszego przedstawienia w reżyserii Kuby Kowalskiego. *Życie intymne Jarosława*, pierwsza premiera Teatru Wybrzeże w (post?)pandemicznej rzeczywistości, to spektakl przglądający się związkowi Jarosława Iwaszkiewicza, w owym czasie uznanego już literata, męża i ojca, z Jarosławem Bleszyńskim, młodym, nikomu nieznanym, niszczonym przez śmiertelną chorobę, biedę i kolejne romanse. Mimo że ramy spektaklu odnoszą się do konkretnej sytuacji biograficzno-historycznej (związek Iwaszkiewicza i Bleszyńskiego „wydarzył się” w latach pięćdziesiątych XX wieku), a Kowalski i Magda Kupryjanowicz zbudowali tekst głównie z fragmentów dzienników i listów Iwaszkiewicza, sama materia przedstawienia nie przywiązuje się już tak mocno do nazwisk, dat i topografii. Jakkolwiek banalnie to zabrzmni (a w swoim kształcie absolutnie banalne nie jest!) – *Życie intymne Jarosława* to opowieść, tak po prostu, o miłości. Takiej, która uparcie dzieje się ponad imionami, płcią, statusem społecznym, wiekiem; która niepokornie rozgrywa się ponad pajęczynami międzyludzkich umów.

Na scenografię spektaklu (Kornelia Dzikowska, również autorka kostiumów) składają się ustawione w centrum sceny metalowe rusztowanie oraz zakrywająca głębię sceny malarska folia. Tej konstrukcji towarzyszy, ustawiony z boku sceny, stół ze sprzętem muzycznym, z którego na żywo elektroniczną muzykę do przedstawienia tworzy Rafał Ryterski. Scenografia Dzikowskiej błyskotliwie koresponduje z treścią spektaklu – wiecznym ruchem, nieustanną (prze)budową, zmianą, którym, wbrew pozorom, wcale nie zagraża obecna w świecie bohaterów – tak fizycznie, jak i symbolicznie – śmierć. Ona zresztą znaczy pierwszą scenę przedstawienia. Na wysuniętej w stronę publiczności części rusztowania siedzi nieruchomo półnagi mężczyzna (Janek Napieralski), za jego plecami na różnych poziomach metalowej konstrukcji leżą dwa inne męskie ciała. Bezruch inicjującego spektakl obrazu przelamuje pojawienie się postaci w czarnym stroju (Robert Ciszewski), która otacza siedzącego mężczyznę gestami i słowem przepelnionymi czułością i spokojem. W tej scenie szybko identyfikujemy poetyckie powidoki zdarzenia, które Iwaszkiewicz opisał w swoim dzienniku 24 października 1959 roku. „Teraz, kiedy minęło już parę miesięcy od tej śmierci, mogę opisać ten film, który siedzi we mnie i który okręca się bez przerwy” – pisał pięć miesięcy po śmierci Jurka Bleszyńskiego.

Do obmywającego martwe ciało Dziada Szpitalnego, jak określono w programie do spektaklu czarno obleczoną postać Ciszewskiego, dołącza Iwaszkiewicz (Krzysztof Matuszewski). Postawa, tembr głosu i kostium – welniany gamitur, skórzane buty, okulary z grubymi szklami – bohatera Matuszewskiego przelamują poetycko-oniryczny kształt sceny, wprowadzając w nią nie tyle brutalną, co przejmującą „namacalność”. Zarazem ów trójkąt postaci zakreśla symboliczną przestrzeń, która odbija w sobie koleje związku Iwaszkiewicza i Bleszyńskiego. Relacji, w której fantazmat łączy się z jak najbardziej fizycznie rozumianą cielesnością; gdzie intymność linii „ja/ty” zawsze przecina postać trzeciego/trzeciej, gdzie mijają się ciągle czułość i złość, poczucie istnienia (tylko i wyłącznie) z drugim i bezbrzeżna samotność.

Ta pierwsza dla spektaklu w reżyserii Kowalskiego scena, naprawdę znakomicie skomponowana, buduje narrację, która prowadzona jest konsekwentnie do końca przedstawienia. Poetyckość rodem z sennego marzenia splata się tutaj z wyciągniętymi z biografii Iwaszkiewicza zdarzeniami i realiami. Aktorzy wnoszą na scenę stół, krzesła, na blacie ustawione zostają filiżanki i spodki. Folia kryjąca głębię sceny rozbłyska żółcią zachodzącego słońca. Do ubranego w gruby, pasiasty szlafrok Iwaszkiewicza dołącza jego żona, Anna (Anna Kociarz), pani i gospodyni ich „otwartego domu” w Stawiskach. Przy stole zasiada również Jurek, młody i piękny lekkoduch z Brwinowa. Kowalski i Kupryjanowicz rozpraszają jego niemożliwy do pełnego uchwycenia głos, w spektaklu wciela go aktorskie trio: Janek Napieralski, Piotr Biedroń i Marcin Miodek.

Rozbicie postaci Bleszyńskiego ma dla teatralnej konstrukcji różne konsekwencje. Z jednej strony – swoiście odrealnia przedstawiane tu, oparte na autentycznych zdarzeniach, sytuacje. Z drugiej zaś, konsekwentnie oddaje wachlarz skrajności, którymi naznaczony był związek obu mężczyzn. Niemal ciągła obecność trójki wcielającej Bleszyńskiego oddaje obsesyjny charakter przywiązania Iwaszkiewicza do młodego mężczyzny – myśli o nim, mówi i pisze bezustannie. A jednocześnie – nie daje mu się „opowiedzieć” do końca, ciągle umyka starszemu kochankowi. Jest, a zarazem go nie ma. W tym rozproszeniu postaci młodszego Jurka ujawnia się, niestety, pewna słabość gdańskiego przedstawienia, którą jest przypadkowość w powierzaniu Napieralskiemu, Biedroniowi i Miodkowi poszczególnych kwestii. Każdy z aktorów wchodzi w określony, jak się z początku zdaje, obraz (czy raczej fantazmat) Bleszyńskiego. Napieralski jest bezwolnym, przygniecionym trudami życia (także pragnącą dominacji postacią starszego kochanka) młodym mężczyzną. Miodek jest Jurkiem bezczelnym, prowokującym, epatującym cielesnością. Biedroń – Jerzym agresywnym, momentami okrutnym. Te obrazy Jerzego w kolejnych partiach spektaklu transformują i nie byłoby w tym nic zadziwiającego, gdyby nie to, że momentami trudno te przemiany polepić w jedną całość. Postać Jerzego, która wylania się z pism Iwaszkiewicza jest, a i owszem, skomplikowana i pełna sprzeczności, stanowi jednak osobowościową całość, chociaż, jak wspominałam, bez wyraźnie zaznaczonych horyzontów „ja”.

Ta słabość nie unieważnia jednak wartości gdańskiego spektaklu. Nie godzi w kształt świata, który zbudował Kowalski. „Życie intymne” Jarosława nie zawiera się wyłącznie w relacji pisarza i jego młodego kochanka. Anna, żona Iwaszkiewicza, tylko z pozoru przemyka po marginesach opowiadanej historii. Postać, znakomicie zagrana przez Annę Kociarz, wzmacnia skomplikowanie przedstawianego tu mikrokosmosu. Jest bohaterką, która sankcjonuje niejako istnienie takiego porządku, który trwa w przepływie energii między jednym podmiotem a drugim, wszczeka to dzieje się zaś ponad przyjętymi powszechnie i akceptowa(l)nymi (często obłudnie) „normami”. „Życie osób, które kochamy i które żyją blisko nas, da się porównać do życia dżdżownic. Dżdżownice mają jakieś tam swoje życie podziemne, ale my go nie znamy. *One cannot control the life of a dżdżownica*” – zanotował ponad sześćdziesiąt lat temu Iwaszkiewicz. Opowieść o dwóch Jerzych, Annie i otaczającym ich świecie jest zażręciem w ten „podziemny” świat, który wbrew oczekiwanej ciemności mieni się kolorami.

Przedstawienie w reżyserii Kuby Kowalskiego jest świetną robotą zespołową. Świetnie wypadają ewergreeny w wykonaniu Ryterskiego podbijają one ironię i humor, którymi Kowalski zaskakująco nasącza swoją opowieść. Dzięki znakomitej pracy Sikory i Ryterskiego poszczególne sceny, mimo iż odnoszące się głównie do sfery uczuć i emocji, sprawiają wrażenie dynamicznych i „gestych”. Bardzo dobrze wypadają aktorski zespół – przoduje Anna Kociarz, ale Matuszewski, Napieralski, Biedroń i Miodek nie ustępują jej znacząco. Oglądając *Życie intymne Jarosława*, nie sposób oderwać wzroku od postaci kreowanych przez Roberta Ciszewskiego (prócz Dziada Szpitalnego wciela się on jeszcze w rolę Lekarza i Karola). To zaledwie druga rola aktora na deskach Teatru Wybrzeże i z ogromną niecierpliwością czekam na jego kolejne wystąpienia. Jego postać/postacie w *Życiu intymnym Jarosława* to kreacje symboliczne dla całej konstrukcji przedstawionego w spektaklu świata – niejednoznaczne, ironiczne, pełne przejmującej czułości.

12-08-2020

Teatr Wybrzeże

Życie intymne Jarosława

scenariusz: Magda Kupryjanowicz, Michał Kurkowski wg pomysłu i we współpracy z Kubą Kowalskim na podstawie korespondencji, dzienników i wątków z opowiadań Jarosława Iwaszkiewicza

reżyseria: Kuba Kowalski

scenografia i kostiumy: Kornelia Dzikowska

muzyka: Rafał Ryterski

ruch sceniczny: Katarzyna Sikora

obsada: Anna Kociarz, Krzysztof Matuszewski, Marcin Miodek, Piotr Biedroń, Janek Napieralski, Robert Ciszewski

premiery: 24.07.2020

KUBA KOWALSKI

ŻYCIE INTYMNE JAROSŁAWA

GDAŃSK

TEATR WYBRZEŻE

Życie intymne Jarosława, reż. Kuba Kowalski, Teatr Wybrzeże



Fot: Fot. Dominik Werner



Oglądasz zdjęcie 1 z 12

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA
Przydatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, Priorytet TEATR

Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY

 Teatr Wybrzeże

PRZECZYTAJ TEŻ

 Juliusz Tyszka

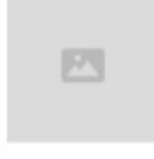
Coś poruszającego

 Henryk Mazurkiewicz

Wiem, w co grasz

 Miroslaw Kocur

Bloto Grota

 Nadesłane

Sprostowanie

 Maciej Wojtyzsko

Samograj

 Lukasz Drewniak

Kolonotatnik 41: Światy równolegle

BĄDŹ NABIEŻĄCO

